

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 28.04.2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanej J. Z. na rzecz powódki K. R. 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.000 zł od 29.06.2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.000 zł od 10.12.2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1a), 1.540 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29.06.2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1b), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.544 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 143,80 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt 4), nakazał zwrócić powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 78,23 zł tytułem nadpłaconych zaliczek na poczet opinii biegłych (pkt 5).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

właścicielką psa rasy foksterier jest powódka K. R., która kupiła go, aby dotrzymywał on towarzystwa jej matce, kiedy powódka przebywa w pracy. Matka powódki wychodziła w ciągu dnia na spacer z psem, którego trzymała na smyczy, z czym nie miała problemu. Powódka wychodziła na spacer z foksterierem późno wieczorem, bądź wcześniej rano, przed swoją pracą. Matka powódki zmarła w marcu 2014 r.

Powódka wraz z matką mieszkały w bloku przy ulicy (...), pozwana w domu jednorodzinnym przy ul. (...). Posesja pozwanej jest ogrodzona. Od frontu znajduje się brama wjazdowa, a na tyłach nieruchomości furka. W pobliżu nieruchomości pozwanej znajduje się droga prowadząca na pola i łąki, które są częstym miejscem spacerów dla osiedlowych psów.

Brama wjazdowa do nieruchomości pozwanej, jak również furka znajdująca się na tyłach posesji są często uchylone. Od 2012 r. w domu pozwanej zamieszkała jej babcia M. J. wraz ze swoim psem owczarkiem niemieckim. Pozwana zbudowała na tyłach swojej posesji wybieg dla owczarka niemieckiego, który nie był wyprowadzany na spacer poza teren nieruchomości pozwanej. Chodził wolno po podwórku. Zdarzały się sytuacje, że owczarek niemiecki przebywał bez nadzoru poza nieruchomością pozwanej. Warczał i szczekał na inne psy. Zdarzyło się, że szczeniaki owczarka wydostały się za ogrodzenie posesji J. Z..

W dniu 14.10.2012 r. ok. godziny 14.00 matka powódki wyszła z foksterierem na spacer. Prowadziła psa na smyczy, ale bez kagańca. Kiedy przechodziła obok posesji pozwanej przez uchyloną bramę wybiegł owczarek niemiecki, który zaatakował foksteriera. Matka powódki zaczęła krzyczeć i wzywać pomocy. Próbowiła bezskutecznie odgonić owczarka, który gryzł i szarpał foksteriera. Całe zdarzenie rozegrało się na chodniku i przylegającej do niego ulicy osiedlowej tuż przy posesji pozwanej. Matce powódki z pomocą przyszli sąsiedzi, którzy słysząc jej krzyki oraz (...) psa, zdecydowali się na interwencję. Dopiero po dłuższej chwili udało się odciągnąć owczarka. Wtedy z posesji wyszedł mąż pozwanej, który zabrał owczarka na teren swojej nieruchomości. Pies rasy foksterier był bardzo poraniony. Po chwili na miejscu zdarzenia zjawiła się K. R.. Sąsiedzi zawieźli ją i psa do weterynarza. Matka powódki na skutek zdarzenia doznała szoku. Pomocy udzieliła jej sąsiadka

M. J. nie wyszła z domu w czasie zdarzenia.

W dniu zdarzenia suka rasy owczarek niemiecki nie miała już szczeniaków.

Powódka zgłosiła zdarzenie na Policję. Wskutek zgłoszenia, funkcjonariusze Policji podjęli czynności wyjaśniające. Ustalono, iż mąż powódki, podając się za właściciela owczarka niemieckiego został ukarany mandatem karnym kredytowanym, który zapłacił.

Weterynarz, do którego zgłosiła się powódka z psem rasy foksterier stwierdził bardzo liczne rany na całym ciele penetrujące w głąb tkanek, dwie równoległe rany długości kilkunastu centymetrów na prawym boku ciała, skórę odpreparowaną od tkanek na dużym obszarze. Usunięto znaczny fragment skóry zagrożony martwicą, brzegi ran zespolono szwami materacowymi. Z prawej strony szyi zaobserwowano głęboką ranę, założono dwa piętra szwów oraz szwy odpowierzchniowe. Na lewym boku ciała stwierdzono kilka głębokich ran penetrujących do mięśni, silne krwawienie. Na wysokości śródstopia lewego było kilka ran i obrzęk.

Lekarz weterynarii zalecił codzienne wizyty kontrolne z psem, płukanie i toaletę ran, kontynuację antybiotykoterapii oraz leków przeciwbólowych. Powódka z tytułu leczenia psa poniosła koszty usług weterynaryjnych w łącznej wysokości 1.169 zł, na którą składają się opłaty za: leczenie weterynaryjne w okresie od dnia 14.10.2012 r. do 5.11.2012 r. w wysokości 565 zł, usługi weterynaryjne (wizyty i zabiegi) w łącznej wysokości 604 zł. Powódka poniosła też koszt zakupu leków dla psa w łącznej wysokości 148,29 zł. Koszt dojazdu na 19 wizyt w lecznicy weterynaryjnej to 223 zł.

Powódka po zdarzeniu musiała przez dłuższy czas wynosić psa na dwór, gdyż nie był on w stanie samodzielnie wchodzić i schodzić po schodach. Na krótki spacer był w stanie wyjść po okresie około 1,5 miesiąca od zdarzenia.

Do podobnych incydentów z psami dochodziło już wcześniej - w lipcu i wrześniu 2012 r. Przy drugim zdarzeniu została wezwana policja. W rozmowie z funkcjonariuszami pozwana przyznała, iż wraz z mężem jest właścicielem owczarka niemieckiego.

Z psychologicznego punktu widzenia stan emocjonalny powódki po zdarzeniu z 14.10.2012 r. był niekorzystny w aspekcie niepokoju o matkę na skutek jej reakcji wynikającej z przywiązania do psa. Doznany uraz był raczej silny pod względem traumatyzacji. W chwili obecnej ma charakter wygasający. Czas cierpień psychicznych był ściśle związany z obserwowanymi reakcjami matki badanej. Szczególnie intensywny wymiar negatywnych doświadczeń dotyczył ok. 2 miesięcy od zdarzenia, tj. przez czas leczenia psa, rekonwalescencji, próby powrotu matki do aktywności sprzed zdarzenia.

Z psychiatrycznego punktu widzenia u powódki w związku ze zdarzeniem z 14.10.2012 r. wystąpiły objawy o obrazie zaburzeń adaptacyjnych. Rozmiar cierpień psychicznych powódki w związku ze zdarzeniem był umiarkowany. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki wynosił 2%.

Aktualnie w sferze psychicznej powódki występują objawy reakcji żałoby niemającej związku ze zdarzeniem z 14.10.2012 r.

Obawa o stan zdrowia matki była jednym z elementów psychicznego obciążenia powódki. Negatywnie na jej stan wpłynęło również obciążenie wynikające z cierpienia zwierzęcia, do którego powódka była przywiązana i za które czuła się odpowiedzialna. Obojętne zachowanie właścicieli psa wpłynęło dodatkowo na utrwalenie stanów lękowych.

Obawa, w sytuacji zaobserwowania psa podobnego do owczarka niemieckiego, istniała również 2 lata po zdarzeniu.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie roszczenia głównego oraz w przeważającej części w zakresie odsetek.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę roszczenia powódki o zadośćuczynienie stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., z kolei o zapłatę odszkodowania związanego z kosztami leczenia psa - art. 431 § 1 k.c.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd I instancji uznał, iż właścicielem psa rasy foksterier jest powódka. To ona ponosiła koszty leczenia i szczepień psa, zapewniała mu jedzenie. Powyższemu nie przeczy fakt, iż pies został kupiony celem towarzyszenia matce powódki na czas absencji córki oraz to, iż w ciągu dnia - właśnie kiedy powódka przebywała w pracy - jej matka wychodziła z psem na spacer. Po zdarzeniu z 14.10.2012 r. to powódka zajęła się wożeniem psa do weterynarza i opłaciła jego leczenie. Niezależnie od nastawienia emocjonalnego obu kobiet do psa, to na powódce spoczywał ciężar jego utrzymania, co przemawia za przyznaniem jej

właścicielskiej funkcji. Ponadto powódka zapłaciła rachunki za usługi weterynaryjne oraz lekarstwa, toteż Sąd meriti uznał, iż przysługuje jej legitymacja czynna do wystąpienia z powództwem w niniejszej sprawie.

Po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Rejonowy doszedł również do przekonania, iż w dacie zdarzenia to pozwana spełniała przesłanki chowającego zwierzę w rozumieniu art. 431 § 1 k.c. Chowającym zwierzę jest bowiem osoba sprawująca nad nim - niezależnie od stanu prawnego - stałą pieczę, gdy zamiar ten zostaje uzewnętrzniony. W ocenie Sądu Rejonowego pozwana, przyjmując do swojego domu owczarka niemieckiego przyjęła za niego odpowiedzialność. Jako właściciel nieruchomości, na której stale przebywa pies spoczywał na niej obowiązek ochrony osób trzecich przed jego działaniami. W szczególności takie zabezpieczenie terenu posesji, które uniemożliwi ucieczkę psu. Pozwana nie zdołała podważyć spoczywającego na niej domniemania culpa in custodiendo. W szczególności pozwana nie wykazała, iż to pies powódki wszedł na teren jej posesji, a następnie walka „przeniosła się” na teren osiedla. Sąd odmówił w tym zakresie wiary zeznaniom świadka B. A. (1), uznając je za wewnętrznie sprzeczne.

Powódka wykazała, że poniosła koszty w wysokości 1.540 zł, której to kwoty domagała się tytułem odszkodowania, przedstawiając na jej potwierdzenie faktury i paragony. Sąd uznał, iż zasadność ich poniesienia wynika także z zeznań świadków i przesłuchania powódki, którzy potwierdzili rozległe obrażenia foksteriera oraz fakt, iż jego rekonwalescencja trwała ponad dwa miesiące. Pozwana nie zdołała skutecznie zakwestionować, iż wykonane usługi weterynaryjne nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym, zaś związek taki wynika zarówno z treści dokumentacji medycznej psa powódki jak również zbieżności czasowej pomiędzy zdarzeniem a wizytami i zabiegami u weterynarza, jakim był poddawany foksterier. Jednocześnie - w oparciu o zasadę pełnego odszkodowania - Sąd uznał za zasadne przyznanie na rzecz powódki zwrotu kosztów przejazdów do lecznicy weterynaryjnej w łącznej kwocie 223 zł, mając na względzie ilość udokumentowanych wizyt (19), odległość pomiędzy domem powódki a leczniczą weterynaryjną (7 km), jak również stawkę przyjętą za jeden kilometr (0,8358 zł) zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 25.03.2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U.z 2002 r. Nr 27, poz. 271 ze zm.).

Ustalając wysokość krzywdy doznanej przez powódkę, Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, a także na dowodzie z jej przesłuchania w charakterze strony i uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie 3.000 zł.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki odsetki w zakresie odszkodowania i zadośćuczynienia od kwoty 2.000 zł od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, a w zakresie 1.000 zł zadośćuczynienia od dnia następnego po doręczeniu pozwanej pisma zawierającego rozszerzenie powództwa. W konsekwencji powództwo podlegało oddaleniu jedynie w zakresie części roszczenia odsetkowego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, obciążając pozwaną jako przegrywającą sprawę kwotą 1.544 zł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy nakazał pobrać kwotę 143,80 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Na rzecz powódki zwrócono kwotę 78,23 zł tytułem niewykorzystanych zaliczek na wynagrodzenie biegłych na podstawie art. 80 ust. 1 w zw. z art. 84 ust. 2 uksc.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach - 1, 3, 4 i 5, zarzucając wyrokowi:

D) naruszenie przepisów postępowania, które miało bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy jedynie wybiórczej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii oraz zeznań złożonych w

niniejszej sprawie przez świadków oraz niedostrzeżenie wzajemnych sprzeczności pomiędzy treścią tych dowodów, w sytuacji gdy ich wszechstronna ocena nie pozwalała na uznanie za wiarygodne zeznań powódki, a także na przyjęcie, że powódka była w dacie zdarzenia właścicielką psa rasy foksterier, a nadto, że do pogryzienia się zwierząt doszło poza granicami posesji pozwanej, a sam atak został zainicjowany przez psa rasy owczarek niemiecki, a także, że matka powódki nie miała trudności z utrzymaniem foksteriera na smyczy i sprawowaniem nad nim kontroli oraz, że babcia pozwanej M. J. była w dacie zdarzenia osobą schorowaną, a pozwana przejęła jej obowiązki w zakresie sprawowania pieczy nad zwierzęciem i była osobą chowającą to zwierzę;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji niewszechstronnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oceny dowodów w postaci opinii biegłych z zakresu psychiatrii oraz psychologii i w konsekwencji błędne przyjęcie, że w związku ze zdarzeniem powódka doznała szkody niemajątkowej, w sytuacji gdy z treści opinii biegłych wynikało, że stan emocjonalny powódki po tym zdarzeniu był niekorzystny w aspekcie niepokoju o matkę powódki i jej reakcję na to zdarzenie, a w okresie późniejszym - w aspekcie związanym ze śmiercią matki powódki, zaś dokonanie izolacji jednego czynnika, tj. stanu emocjonalnego powódki w związku z jej własną reakcją na pogryzienie psów oraz stanu emocjonalnego powódki w związku z reakcją jej matki na to pogryzienie, a także stanu emocjonalnego powódki w związku ze śmiercią jej matki nie jest możliwe, co w konsekwencji nie pozwalało na wyodrębnienie tych następstw zdarzenia, które pozostawały z nim w adekwatnym związku przyczynowym, a w dalszej mierze na przyjęcie, że powódka udowodniła w niniejszym postępowaniu, że doznała krzywdy w związku z pogryzieniem się zwierząt i że przysługiwało jej roszczenie wobec pozwanej o zapłatę na jej rzecz zadośćuczynienia z tego tytułu,

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie przez Sąd Rejonowy przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy dowodu z nagrania znajdującego się na płycie CD (k. 219), w sytuacji gdy z nagrania w sposób obiektywny wynikały takie okoliczności, jak czas wykonania niniejszego nagrania, a także fakt, że osobą chowającą zwierzę była babcia pozwanej,

4) art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy niewszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci faktur VAT oraz paragonów fiskalnych przedstawionych przez powódkę, mających obrazować wydatki poniesione wedle twierdzeń powódki na leczenie psa rasy foksterier i błędne ustalenie, że dokumentacja ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron, w sytuacji gdy w toku postępowania przed Sądem I instancji pozwana zakwestionowała zarówno rodzaj, jak i wysokość tych wydatków, a treść tej dokumentacji nie pozwalała na przyjęcie, że powódka udowodniła, że przysługiwało jej roszczenie o zwrot tych wydatków, gdyż wykraczała ona poza powoływany przez powódkę w pozwie okres leczenia psa, a nadto nie wynikało z niej, jakie usługi miały być oferowane przez (...) NA (...), a także dla kogo, przez kogo oraz w jakim celu wymienione w tej dokumentacji środki medyczne zostały zakupione,

5) art. 98 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego nierozważenie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że pozwana jako strona przegrywająca sprawę winna zostać obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i kosztów sądowych na rzecz powódki, w sytuacji gdy sytuacja osobista i majątkowa powódki wskazywała na to, że w niniejszej sprawie zachodził szczególnie uzasadniony wypadek, przemawiający za nieobciążaniem pozwanej kosztami postępowania w żadnej wysokości,

II) obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 6 k.c. w zw. z art. 431 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że to pozwanej należało przypisać status osoby chowającej zwierzę w czasie zdarzenia i jednocześnie odpowiedzialnej za skutki pogryzienia się zwierząt, w sytuacji gdy ustalenia faktyczne poczynione

przez Sąd I instancji nie pozwalały na przyjęcie, że powódka udowodniła, komu w rzeczywistości należało przypisać odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez psa rasy owczarek niemiecki, a nadto okoliczności przedmiotowej sprawy wskazywały na to, że pozwana nie ponosiła w dacie zdarzenia winy w nadzorze nad zwierzęciem, gdyż nie sprawowała na nim władztwa w żadnej formie, bowiem sprawowała je wówczas M. J., a więc J. Z. nie przysługiwała legitymacja procesowa do występowania w sprawie w charakterze pozwanej,

2) art. 431 k.c. poprzez jego niezastosowanie w odniesieniu do zachowania matki powódki w chwili zdarzenia i na tej podstawie błędne przyjęcie, że to pozwana jest osobą, która winna ponosić odpowiedzialność cywilną za skutki pogryzienia psa rasy foksterier przez owczarka niemieckiego o imieniu (...), w sytuacji gdy okoliczności przedmiotowej sprawy wskazywały na to, że osobą wyłącznie odpowiedzialną za to zdarzenie była matka powódki, która posiadała status osoby chowającej psa rasy foksterier i która ponosiła winę w nadzorze nad tym zwierzęciem w trakcie spaceru odbywanego w dniu 14.10.2012 r. w granicach posesji pozwanej,

3) art. 361 k.c. w zw. z art. 431 k.c. w zw. art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że w związku ze zdarzeniem z 14.10.2012 r. powódka doznała szkody majątkowej i niemajątkowej (krzywdy), w sytuacji gdy powódka nie udowodniła okoliczności jej poniesienia, mimo spoczywającego na niej w tym zakresie ciężaru dowodowego, gdyż opisywane przez powódkę następstwa w postaci konieczności poniesienia wydatków określonych w pozwie oraz skutki w postaci cierpień psychicznych związanych z niepokojem o matkę powódki i jej reakcją na to zdarzenie, a w okresie późniejszym - ze śmiercią matki powódki, nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę punktów 1, 3, 4 i 5 zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 1, 3, 4 i 5 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów procesu, ewentualnie o zmianę punktów 3 i 4 zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od obciążenia pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i kosztów sądowych na rzecz powódki.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie jako niezasadnej oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego od pozwanej na rzecz powódki według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, które przyjmuje za własne. Na pełną akceptację zasługuje także ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Wymaga podkreślenia, że skarżąca, podnosząc zarzuty naruszenia prawa procesowego odnosiła się równocześnie do ocen materialnoprawnych (m.in. do kwestii, kogo należy w tej sprawie uznać za chowającego zwierzę) - mogą być one jednak rozpatrywane jedynie przez pryzmat relewantnych przepisów prawa materialnego, dlatego przedstawiona argumentacja nie mogła doprowadzić do podważenia ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego.

Zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. należało ocenić jako chybiony również i z tego powodu, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Wyraża ona istotę sądzienia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ

dotyczy rozstrzygnięcia o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi, czego skarżący nie zauważa. Przedstawia bowiem alternatywną wersję stanu faktycznego. Tymczasem, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Przedstawione przez skarżącego wywody abstrahują od wskazania, z jakich powodów ocena dowodów przedstawiona przez Sąd nie odpowiada regułom logicznego rozumowania i narusza formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz nie uwzględnia zasad doświadczenia życiowego.

Nie jest tak, jak przedstawia to skarżąca, że powódka w trakcie badania przeprowadzonego przez biegłą wskazywała, że właścicielem psa rasy foksterier była jej matka. K., w toku całego postępowania twierdziła, że to ona była właścicielem psa, którym także zajmowała się jej mama, opiekując się nim w czasie, kiedy powódka była w pracy. Odmienne twierdzenia pozwanej są gołosłowne i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym sprawy, w szczególności w dowodach z dokumentów w postaci książeczki psa i karty szczepień, które są w posiadaniu powódki. Potwierdzają one zeznania powódki, że to na niej spoczywały obowiązki w postaci dbania o zdrowie psa, ponosiła też koszty jego utrzymania. Bez zanczenia jest w tych okolicznościach, że miejsce na wpis osoby właściciela w książeczce nie było wypełnione. Kwestionowanie legitymacji biernej również nie może doprowadzić do zmiany prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego. Skarżąca upatruje jej braku, gołosłownie twierdząc, że właścicielem psa była jej babcia. Tymczasem nie sposób nie zgodzić się z Sądem Rejonowym, że szereg okoliczności, zarówno przed jak i po zdarzeniu z 14.10.2012 r. wskazuje, że to pozwana była właścicielem psa. Świadczą o tym wiarygodne dowody w postaci zeznań świadka A. J., w rozmowie z którą pozwana przyznała, iż jest właścicielką owczarka niemieckiego (zeznania - k. 211), jak również zeznania powódki, która wskazała, iż przy poprzednim incydencie z psami we wrześniu 2012 r. była naocznym świadkiem, jak pozwana okazała funkcjonariuszom dokumenty i szczepienia psa, oświadczając iż wraz z mężem są jego właścicielami (zeznania - k. 230). Sama pozwana w odpowiedzi na apelację twierdziła, że jej babcia była schorowana, dlatego w dniu zdarzenia nawet nie wyszła przed dom, nie była w stanie rozmawiać z funkcjonariuszami. Późniejsze próby wykazywania okoliczności przeciwnych okazały się nieskuteczne. Sąd Okręgowy podziela zatem ustalenia Sądu I instancji, że to pozwana sprawowała nadzór nad owczarkiem niemieckim.

Nie sposób też podzielić zapatrywania skarżącej, że matka powódki nie zadbała w dniu zdarzenia o należyty nadzór nad psem rasy foksterier, poprzestając jedynie na trzymaniu go na smyczy, gdy tymczasem nie była ona w stanie zapanować nad psem, który wtargnął na teren przed posesją pozwanej, a zatem to on spowodował zdarzenie. Skarżąca nie dostrzega, że jedynie w ocenie świadka M. K. pies powódki "prowadzał starszą panią" (zeznania – k. 170), tj. matkę powódki. Nie sposób z tego stwierdzenia wyprowadzać wniosków podanych w apelacji. Zeznania wskazanego świadka są sprzeczne z pozostałym materiałem sprawy. Ponadto miał on wiedzę o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy głównie z relacji córki – pozwanej w tej sprawie. Trudno też nie dostrzegać, że jako ojciec pozwanej mógł przedstawić subiektywną wersję przebiegu zdarzeń, co dotyczy też zeznań przyjaciółki pozwanej – B. A.. Przebieg zdarzenia z 14.10.2012 r. został szczegółowo odtworzony przez jego bezpośrednich świadków i to w tożsamy sposób. W ich ocenie nadzór nad psem rasy foksterier był prawidłowy. Podkreślali oni zgodnie, bagatelizowaną przez pozwaną, świadka M. K. i świadka B. A., okoliczność, że w dniu zdarzenia brama do nieruchomości, na której przebywał owczarek niemiecki była uchylona (co zresztą zdarzało się częściej). Wszyscy wskazali też, że to owczarek zaatakował psa rasy foksterier. Myli się zatem skarżąca twierdząc, że wersja przyjęta przez Sąd Rejonowy opiera się jedynie na relacji powódki. Stwierdzić ponadto trzeba, że wersja zdarzeń przyjęta przez Sąd jest spójna, logiczna i nie wymyka się zasadom doświadczenia życiowego.

Odnosząc się do zarzutów wycelowanych w ocenę dowodu z opinii biegłych, należy zaznaczyć, że nie służy on ustaleniu stanu faktycznego sprawy, lecz naświetleniu i umożliwieniu wyjaśnienia przez Sąd okoliczności z punktu widzenia

posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (zob. wyrok SN z 11.07.1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85, uzasadnienie wyroku SN z 19.12.2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973; wyrok SA w Katowicach z 18.10.2013 r., I ACa 663/13, LEX nr 1394210). Opinia biegłego, jak każdy dowód w sprawie podlega ocenie stosownie do treści art. 233 k.p.c. Jej swoistość polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd danego biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Opinia biegłych nie podlega jednak weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Zaznaczyć należy, że sposób motywowania oraz stopień stanowczości wniosków wyrażonych w opinii biegłych jest jednym z podstawowych kryteriów oceny dokonywanej przez Sąd, niezależnie od kryteriów zgodności z zasadami wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego oraz podstaw teoretycznych opinii (tak SN w postanowieniu z 27.11.2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 84).

Mając na uwadze wyżej poczynione rozważania należy uznać, że wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, opierając się na materiale dowodowym, który został przez tenże Sąd rzetelnie i wnikliwie oceniony, co w szczególności dotyczy oceny dowodów w postaci opinii biegłych sądowych. Sąd pierwszej instancji w sposób jasny, czytelny, a także logiczny wyjaśnił, z jakich względów opinie te należy uznać za całkowicie miarodajne dla oceny skutków zdarzenia z 14.10.2012 r. Trzeba przy tym dodać, że wskazany przez biegłą z zakresu psychiatrii trwały uszczerbek na zdrowiu, który wystąpił u powódki nie uwzględnia jej traumy związanej z przeżywaną po śmierci matki żałobą.

Z kolei ocena dowodu z nagrania z płyty CD (k. 219) doprowadziła Sąd Rejonowy do przekonania, że nie miał on znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy z uwagi na słabą jakość nagrania. Z oceną tą nie sposób polemizować. Skarżący, twierdząc, że nagranie stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy w istocie dąży do zakwestionowania oceny prawnej dokonanej przez Sąd Rejonowy. Forsuje bowiem tezę, że na jego podstawie należało ustalić, że osobą chowającą zwierzę była babcia pozwanej. Jak już wcześniej wskazano, taki sposób argumentacji nie mógł odnieść zamierzonego skutku procesowego.

Chybiony jest także zarzut dotyczący oceny materiału dowodowego w postaci faktur i rachunków przedstawionych przez powódkę. Skarżąca podniosła, że skoro zakwestionowała te dokumenty, to Sąd nie powinien w oparciu o nie dokonać ustaleń w sprawie. Takie stanowisko jest błędne. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Powinna ona dostarczyć Sądowi dowody potwierdzające podane fakty pod rygorem negatywnego rozstrzygnięcia. Regułę tę trzeba jednak odnosić także do strony zgłaszającej zarzuty. Występuje ona wtedy w roli czynnej – skoro powołuje się na fakty inne niż wskazywał powód, a z którymi ustawodawca wiąże korzystne dla niej skutki prawne, polegające na zniweczeniu żądania objętego powództwem. Strony powinny zatem roztrząsać fakty, natomiast nie jest istotą sporu recenzowanie i ocena skuteczności wniosków dowodowych sformułowanych przez przeciwnika procesowego. Pozwana jako strona zaprzeczająca powinna przeprowadzić dowód przeciwny, a zatem wykazać fakty istotne dla rozstrzygnięcia i je udowodnić, czego nie zrobiła.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ten Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i odpowiadający art. 227 k.p.c. ukształtował podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia. Poczynione w sprawie ustalenia obejmują bowiem wszystkie okoliczności istotne i jednocześnie wystarczające dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu.

Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia odzwierciedla przeprowadzony przez Sąd Rejonowy sposób oraz tok rozumowania, będący podstawą rozstrzygnięcia, wskazuje zagadnienia istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, tj.

podstawę prawną i faktyczną dochodzonego roszczenia. Spełnia zatem przypisywaną temu dokumentowi rolę sprawozdawczą.

Wszystkie podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się zatem bezzasadne.

Prawidłowo ustalony stan faktyczny doprowadził Sąd Rejonowy do trafnych wniosków jurydycznych.

Skarżący upatruje naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 431 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie. Wedle skarżącego w tej sprawie to powódkę należało uznać za chowającą zwierzę w rozumieniu wskazanego przepisu i to ona powinna ponosić odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 14.10.2012 r. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Istotą deliktu z art. 431 § 1 k.c. jest następująca sekwencja zdarzeń: zawinione postępowanie chowającego zwierzę lub posługującego się nim – instynktowne zachowanie zwierzęcia – wyrządzenie szkody. Dodać należy, że w łańcuchu zdarzeń objętych hipotezą powołanego przepisu może pojawić się również zawinione postępowanie osoby, za którą chowający zwierzę lub posługujący się nim ponosi odpowiedzialność. Za chowającego zwierzę lub posługującego się należy zaś uznać osobę, która sprawuje nad zwierzęciem nadzór. Ustalony w tej sprawie stan faktyczny wskazuje, że chowającymi zwierzęta były strony tej sprawy. Nie wykazano, aby M. J. sprawowała nadzór nad zwierzęciem. Ustalono również, że to owczarek niemiecki zaatakował foksteriera i że do zdarzenia doszło, gdyż owczarek wydostał się z nieruchomości pozwanej na skutek pozostawienia uchylonej bramy.

W tych okolicznościach prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że chowający zwierzę ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy w nadzorze, która to nadto jest domniemana. Oznacza ona postawienie chowającemu zwierzę lub posługującemu się nim zarzutu nienależytego sprawowania nadzoru nad zwierzęciem. Najczęściej jest on wynikiem braku odpowiednich zabezpieczeń, uniemożliwiających zwierzęciu fizyczne (a nawet psychiczne) oddziaływanie w sposób szkodzący na otoczenie. Przedostanie się zwierzęcia na zewnątrz stwarza niebezpieczeństwo szkód (na osobie lub mieniu) nie tylko w razie fizycznego bezpośredniego kontaktu z dobrem chronionym, lecz również przez samą obecność w miejscu ogólnodostępnym, w którym może dojść do spotkania z innym psem. Nienależyty nadzór to także niedostateczne sprawowanie osobistej pieczy nad zwierzęciem, w sytuacji gdy jest ona wymagana. Prawidłowy nadzór nad psem, który już wcześniej stwarzał zagrożenie wymagał wprowadzenia dodatkowych zabezpieczeń, czego jednak chowający go nie uczynił. Ustalona w tej sprawie sekwencja zdarzeń wskazuje, że to pozwana (chowająca zwierzę) uchybiła prawidłowemu nadzorowi (nie zamknęła bramy), a owczarek niemiecki wyrządził szkodę, atakując innego psa (foksteriera), co doprowadziło do jego licznych obrażeń i w konsekwencji spowodowało konieczność jego leczenia (poniesienie jego kosztów) oraz prowadziło do krzywdy powódki.

Przyjęty mechanizm domniemania winy powoduje, że poszkodowany powinien udowodnić, oprócz samego faktu szkody oraz jej wysokości, że szkoda została wyrządzona przez zwierzę pozostające pod pieczęą podmiotu, wobec którego kieruje on żądanie jej naprawienia. Nie spoczywa natomiast na nim powinność wykazania winy osoby ponoszącej odpowiedzialność (jak również winy osób, za które ona odpowiada) oraz faktu, że spowodowany przez zwierzę uszczerbek jest skutkiem uchybień w sprawowaniu nadzoru. Tak określonym obowiązkom powódka sprostała. Pozwanej nie udało się natomiast wykazać okoliczności uzasadniających odpowiedzialność powódki, tzn. że to pies, którego ona chowa zaatakował owczarka i że doprowadziło to do powstania szkody (i jakiej).

Wbrew zapatrywaniom skarżącej zachodzi także związek przyczynowy między zdarzeniem z 14.10.2012 r. a krzywdą powódki oraz szkodą majątkową wyrażającą się w uszczerbku majątkowym spowodowanym koniecznością poniesienia kosztów leczenia psa. Teoria adekwatnego związku przyczynowego przyjęta przez ustawodawcę pozwala na uznanie prawnej doniosłości tych skutków, które są dla badanego zdarzenia zwykle, typowe, normalne, a odrzucenia takich, które oceniamy jako niezwykle, nietypowe, nienormalne. Normalny związek przyczynowy zachodzi nie tylko pomiędzy bezpośrednią przyczyną a szkodą, ale także pomiędzy przyczynami pośrednimi a badanym skutkiem. Jak już podnoszono, Sąd Rejonowy ustalił zakres cierpień powódki jedynie w związku ze zdarzeniem z 14.10.2012 r., nie brał zaś pod uwagę cierpień wynikających z żałoby po zmarłej matce. Nie sposób twierdzić, że następstwem dotkliwego pogryzienia psa, z którym chowający jest emocjonalnie związany nie jest jego krzywda, a tym bardziej konieczność poniesienia wydatków na leczenie poranionego zwierzęcia.

Powódka wykazała także wysokość poniesionej szkody, co znalazło wyraz w prawidłowych ustaleniach poczynionych przez Sąd Rejonowy, których skarżącej nie udało się zakwestionować.

W tych okolicznościach zasadne było uwzględnienie powództwa i zasądzenie kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która również w ocenie Sądu Okręgowego jest adekwatna do krzywdy powódki i kwoty 1.540 zł tytułem odszkodowania.

Wobec powyższego, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł powodu, dla którego należałoby zmienić rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Skarżąca nie przedstawiła okoliczności, które wiązałyby się z przebiegiem procesu lub sytuacją materialną pozwanej i prowadziłyby do wniosku, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek powodujący konieczność nieobciążania pozwanej kosztami. Argumenty o trudnej sytuacji materialnej pozwanej nie wskazują na niemożność poniesienia przez nią kosztów. Zasada przewidziana w art. 102 k.p.c. jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Tymczasem nie sposób jako przypadku szczególnego traktować sytuacji, że przegrywający spór ponosi jego koszty.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi pozwaną jako stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne. Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu apelacyjnym ustalone na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).